

Andrzej Zieliński

Glosa do wyroku Sądu Najwyższegoz 17 grudnia 1996 r. I CKU 45

Palestra 42/1-2(481-482), 204-209

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GŁOSY

■ Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1996 r.

I CKU 45/96*

Teza głosowanego wyroku brzmi:

„Przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, zmienionych ustawą z 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu ugodowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189), rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.)”.

1. Teza głosowanego orzeczenia Sądu Najwyższego jest ze wszech miar trafna i zasługuje na pełną aprobatę.

Ponad trzydziestoletnia praktyka w reżimie przepisów kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 1 marca 1996 r. ukształtowała formułę, według której ciężar wyjaśnienia sprawy, zgromadzenia i przeprowadzenia dowodów spoczywał na sądzie rozpoznającym konkretną sprawę.

Praktykę ową uzasadniała treść uchylonego przepisu art. 3 § 2 k.p.c., według którego sąd miał obowiązek dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Sąd z urzędu mógł też podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uznał za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawi-

* Wyrok opublikowany w OSNC 1997, z. 6-7, poz. 76.

nych przez strony i uczestników postępowania. Wzmacniało je również uprawnienie sądu do zarządzania odpowiedniego dochodzenia dla ustalenia koniecznych dowodów (art. 232 *in fine* w poprzednim brzmieniu).

Przy tego rodzaju uregulowaniu strony postępowania cywilnego mogły przejawiać w toku procesu całkowitą bierność, przerzucając obowiązek wyjaśnienia sprawy na barki sądu orzekającego. W razie gdyby i sąd przejawiał bierność dowodową stronie przegrywającej sprawę zawsze pozostawała „klapa bezpieczeństwa” w postaci podstawy rewizyjnej przewidzianej w art. 368 pkt 3 k.p.c. (w poprzednim brzmieniu), a mianowicie zarzut niewyjaśnienia przez sąd wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Co gorsza – tę podstawę rewizyjną sąd rewizyjny był obowiązany brać pod rozwagę i to z urzędu.

Regulacja powyższa dawała przewagę zasadzie inkwizycyjności, dokonując tym samym poważnego ograniczenia w funkcjonowaniu zasady kontrydiktoryjności oraz zasady dyspozytywności.

Łatwo spostrzec, iż cytowana na wstępie teza w zasadzie wyjaśnia oczywistą prawdę, która wynika wprost z przepisów art. 3 i 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c. Jednakże nie można nie doceniać istotnego znaczenia owej tezy, która klarownie i przystępnie akcentuje zasady dotyczące ciężaru dowodu.

Głosowane orzeczenie stanowi poważne ostrzeżenie dla pełnomocników procesowych (profesjonalistów) przed zaniebdywaniem swoich obowiązków, z drugiej zaś strony przypomina sądom, jakie jest ich miejsce i zadania w procesie cywilnym.

Dość powszechne bowiem jest jeszcze zjawisko nadmiernej inicjatywy dowodowej sądów, co zdaje się wynikać z wieloletniego przyzwyczajenia. Z własnej praktyki znam wypadek, kiedy sąd wojewódzki otworzył rozprawę na nowo, gdyż po jej zamknięciu w trakcie narady nad wyrokiem uznał, że powód nie udowodnił ani zasady, ani wysokości swojego roszczenia. Otwierając zaś rozprawę na nowo zobowiązał pełnomocnika powoda – adwokata – do naprowadzenia stosownych dowodów (sic!).

Dobrze się stało, iż Sąd Najwyższy przypomniał wszystkim podmiotom postępowania cywilnego, że po nowelizacji z 1 marca 1996 r. kodeksu postępowania cywilnego w zasadzie nastąpił powrót do zasady *iudex secundum allegata et probata partium iudicare debet* (sędzia winien orzekać na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony).

2. W art. 227 kodeks postępowania cywilnego stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Powyższe oznacza, że przedmiotem dowodzenia nie jest

w zasadzie norma prawna, na której oparte jest roszczenie, bowiem przyjmuje się założenie, że sąd zna prawo (*iura novit curia*).

W ujęciu art. 227 k.p.c. fakty, to wszystkie elementy stanu faktycznego sprawy, a więc nie tylko fakty w rozumieniu potocznym, jako konkretne zdarzenia, zasze w czasie i w przestrzeni, ale również wszelkie przejawy życia wewnętrznego życia ludzkiego, jak np. zamiar, dobra wola, świadomość itp., jak też stany elementów świata zewnętrznego, które w przeciwieństwie do zdarzeń – ujmowane są nie w stanie kinetycznym, ale statycznym, np. stan drogi, wygląd budynku, pogoda itp.¹

W myśl zasady kontradyktoryjności, która jest naczelną zasadą postępowania cywilnego, inicjatywę dowodową posiadają w pierwszym rzędzie strony procesu.

Kwestia rozkładu ciężaru dowodowego została w prawie polskim uregulowana przepisami prawa materialnego cywilnego.

W art. 6 k.c. ustanowiona została ogólna zasada, w myśl której ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (*onus probandi*). Jednakże poza tą ogólną zasadą prawo materialne ustanawia w niektórych wypadkach szczególne reguły, rozkładające ciężar dowodu odmiennie od tej zasady (np. domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego – w art. 24 § 1 k.c.). W konsekwencji – rozłożenie ciężaru dowodu udziela odpowiedzi na pytanie, która strona procesu i jakie fakty ma udowodnić w konkretnym procesie.

Ogólnie mówiąc, powoda w procesie obciąża udowodnienie faktów prawotwórczych, tzn. takich, które uzasadniają jego roszczenie (np. zawarcie umowy), natomiast pozwanego w zasadzie obciąża udowodnienie faktów tamujących i faktów niweczących roszczenie powoda, a więc faktów, które uzasadniają zarzuty przeciwko temu roszczeniu (*reus excipiendo fit factor*).

3. Centralnym zagadnieniem, jakie wyłania się na tle omawianej tezy orzeczenia Sądu Najwyższego jest rola sądu w postępowaniu dowodowym.

Znowelizowany kodeks postępowania cywilnego zdecydowanie wziął rozbrat z zasadą inkwizycyjności (przejawiającej się w poprzednim brzmieniu art. 232 *in fine* k.p.c. oraz art. 3 § 2 k.p.c.), która nakłada na sąd obowiązek poszukiwania i przeprowadzania dowodów, zmierzających do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Konsekwencją zmiany filozofii postępowania cywilnego, przejawiającą się zdecydowanie w postępowaniu dowodowym jest zmiana roli sądu i jego zadań procesowych.

Zgodnie z treścią art. 232 k.p.c. obowiązek wskazania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy obarcza strony procesowe.

Zadanie (obowiązek) sądu w odniesieniu do wskazanych przez strony dowodów sprowadza się do:

1) Dokonania oceny – w świetle art. 227 k.p.c., czy zgłoszone dowody dotyczą faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz czy związane są one z twierdzeniami strony zgłaszającej owe dowody, a także z przedmiotem procesu. Ocena sądu winna uwzględniać dążność do wyjaśnienia sprawy zgodnie z rzeczywistością (zasada prawdy). Zbędne przy tym jest dopuszczanie i przeprowadzanie dowodów na okoliczności, które zostały wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami strony powołującej dowód², lub na okoliczności, które są albo stały się niesporne pomiędzy stronami procesu.

2) Wydania postanowienia o przeprowadzeniu dowodów (art. 236 k.p.c.). Postanowienie dowodowe winno zawierać m.in. dokładnie sprecyzowaną tezę dowodową, wyznaczającą zakres (granice) przeprowadzanego dowodu, aby nie dopuścić do zbędnego gromadzenia faktów, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia danej sprawy (art. 227 k.p.c.).

3) Przeprowadzenia – stosownie do okoliczności – postępowania dowodowego na rozprawie (art. 210 § 3 k.p.c.), lub też wyjątkowo zlecenie przeprowadzenia postępowania dowodowego sędziemu wyznaczonemu lub sądowi wezwanemu (art. 235 *in fine* k.p.c.).

4) Udzielenia głosu stronom przed zamknięciem rozprawy w celu rozstrząsania wyników postępowania dowodowego przez strony (art. 224 § 1 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 210 § 3 *in fine* k.p.c.).

5) Wywody końcowe stron („rozstrząsanie” wyników postępowania dowodowego) polegają na dokonywaniu przez strony analizy postępowania dowodowego i zmierzają do przekonania sądu o słuszności stanowiska i twierdzeń strony w danym procesie.

W wielu sądach daje się zauważyć pomijanie tego etapu rozprawy (przeładowane wokandy), co stanowi istotne naruszenie prawa stron do obrony swoich praw w procesie i może – stosownie do okoliczności – stanowić zarzut apelacyjny (art. 368 k.p.c.) oraz podstawę kasacji (art. 393¹ pkt 2 k.p.c.). Analiza przeprowadzonych dowodów w kontekście zgłoszonych przez strony twierdzeń, zwłaszcza dokonywana przez profesjonalistów (adwokatów i radców prawnych), może i powinna stanowić dla sądu cenną pomoc przy rozstrzygnięciu danej sprawy.

Kodeks postępowania cywilnego jednakże, w art. 232 zdanie drugie, stanowi że sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez strony. Zakres tego uprawnienia sądu należy rozważyć, dokonując analizy porównawczej brzmienia art. 232 k.p.c. oraz uchylonego przepisu art. 3 § 2 k.p.c. sprzed nowelizacji z 1 marca 1996 r.

Otóż według dawnego brzmienia art. 232 k.p.c. sąd mógł dla ustalenia koniecznych dowodów zarządzić odpowiednie dochodzenie.

Sąd zatem miał prawo do poszukiwania środków dowodowych z urzędu. To uprawnienie sądu doznawało wsparcia w treści art. 3 § 2 k.p.c., według którego „Sąd powinien dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Sąd z urzędu może podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania”. Te uprawnienia i obowiązki sądu pierwszej instancji kontrolowane były z urzędu przez sąd drugiej instancji w ramach podstawy rewizyjnej „niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy” (art. 368 pkt 3 k.p.c. w związku z art. 381 § 1 k.p.c. w dawnym brzmieniu).

Powyższe uregulowania stanowiły przejaw daleko idącej zasady inkwizycyjności, nakładającej na sąd obowiązek gromadzenia i poszukiwania z urzędu dowodów w danej sprawie.

Zrezygnowanie przez ustawodawcę z owych uprawnień i obowiązków nałożonych na sąd daje wyraźną wskazówkę interpretacyjną dotyczącą właściwego rozumienia przepisu art. 232 zdanie drugie k.p.c.

Odebranie sądowi prawa do prowadzenia z urzędu własnego dochodzenia zmierzającego do ustalenia koniecznych dowodów oraz uchylenie obowiązku sądu dążności do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych stawia sąd procesowy na całkowicie odmiennej pozycji niż sprzed nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego.

W aktualnym stanie prawnym sąd nie może działać za strony procesowe, bowiem w takiej sytuacji łatwo mógłby z obiektywnego arbitra, przekształcić się w uczestnika sporu stron.

Pomagając jednej bądź drugiej stronie procesu w gromadzeniu materiału dowodowego sąd może „stąpić” swój obiektywizm w momencie rozstrzygania sporu. Zważyć przy tym należy, iż nadaktywność sądu godzi w zasady dyspozytywności i kontradyktoryjności.

Uznać należy, że owa inkwizycyjna działalność sądu (gromadzenie z urzędu materiału dowodowego) powinna być ograniczona do minimum, zwłaszcza kiedy strony reprezentowane są przez pełnomocników profesjonalistów (adwokatów i radców prawnych).

Dociekanie prawdy przez sąd w postępowaniu cywilnym powinno ograniczać się do:

1) przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.);

2) udzielenia stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego potrzebnych wskazówek

co do czynności procesowych oraz pouczenia ich o skutkach prawnych tych czynności i skutkach ich zaniedbań (art. 5 k.p.c.);

3) ewentualnego dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, jeżeli sąd powziął o nim wiadomość z akt sprawy lub oświadczeń stron³.

Za taką właśnie wykładnią przepisu art. 232 zdanie drugie k.p.c. przemawia zrównanie wszystkich podmiotów postępowania cywilnego oraz aktualne rozumienie zasady kontrydiktoryjności i dyspozytywności.

4. Ze wskazanych powyżej przyczyn glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę. *Vigilantibus, non dormientibus, iura subveniunt* (prawo przychodzi z pomocą osobom czujnym, starannym, a nie drzemiącym, nie dbającym o sprawy).

Andrzej Zieliński

Przypisy:

¹ W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 231. Praktyka na ogół przyjęła to stanowisko.

² Porównaj np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 października 1950 r., C 223/50, OSN 1970, z. 2.1, poz. 2.

³ A. Zieliński: *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 17.